

Pastorowi Arturowi Pawłowskiemu grozi do 10 lat więzienia

2 sierpnia 2023

Pastorowi Arturowi Pawłowskiemu, skazanemu za podżeganie do zakłócania porządku publicznego w czasie protestów Konwoju Wolności, grozi kara 10 lat więzienia.



Kłopoty pastora zaczęły się jeszcze długo przed kazaniem wygłoszonym dla kierowców, w którym pastor zachęcał do pokojowego stawiania oporu przeciwko, jego zdaniem, opresyjnym nakazom pandemicznym.

W 2005 roku Pawłowski rozpoczął służbę w centrum Calgary. Mówi, że karmił bezdomnych i modlił się za nich, co teraz jest już nielegalne. Policja zjawiła się wówczas w jego kościele i powiedziała mu, że nie może dawać jedzenia bezdomnym, ani tworzyć zgromadzeń i nauczać publicznie. Policjanci pokazali mu też przepisy mówiące o tym, że rozdawanie materiałów drukowanych – Biblii i jej fragmentów – jest nielegalne. Więc pastor dostał mandaty.

W końcu doszło do tego, że policja zjawiała się w jego kościele co tydzień. W 2006 roku został aresztowany i oskarżony za publiczne czytanie „Biblii”.

W czasie pandemii Pawłowski dostał 40 mandatów za łamanie zakazów covidowych, m.in. za odprawienie nabożeństwa w Boże Narodzenie. Na miejscu było wówczas ponad 100 funkcjonariuszy, 52 policyjne radiowozy i jednostki antyterrorystyczne. Dostał też chyba pierwszy mandat w czasie pandemii za karmienie bezdomnych, co nazwał oznaką honoru i wyrazem słusznego buntu. Pawłowski mówi, że odniósł też pewne zwycięstwa przed sądami.

9 sierpnia odbędzie się rozprawa, podczas której zostanie ogłoszony wyrok w sprawie o podżeganie do zakłócania porządku publicznego w czasie protestów Konwoju Wolności. Pawłowskiemu grozi do 10 lat więzienia.

Pawłowski, jako duchowny chrześcijański polskiego pochodzenia, powiedział, że wierzył, że prowadzi duchową walkę z nadużyciami władzy przez rząd w czasie pandemii, nawet jeśli miałyby się to wiązać z karami pieniężnymi, aresztowaniem i więzieniem.



7 lutego 2022 roku pastor mówił kierowcom ciężarówek blokującym przejście graniczne w Coutts, że „przyszedeł czas dla Kanadyjczyków, by powstałi i zaczęli grzmieć”. Powiedział, że po raz pierwszy od dwóch lat mogą coś zrobić. Zauważył, że policja ma broń, ale będzie ona bezużyteczna, jeśli wszyscy przyłączą się do oporu. Nie ma takiego tyrana, który zatrzymałby masy, podkreślał Pawłowski. Pastor został wtedy aresztowany o zachęcanie do zakłócania porządku publicznego i zakłócanie działania infrastruktury krytycznej. Blokowanie infrastruktury krytycznej jest zakazane w świetle prowincyjnego Critical Infrastructure Defense Act z 2020 roku.

Pawłowski powiedział, że kanadyjskie władze oskarżyły go ponadto o promowanie „ludobójstwa” za odniesienia do Solidarności i jej udziału w obaleniu komunizmu w Polsce.

Pawłowski spędził 50 dni w więzieniu, głównie w odosobnieniu. Potem bez ewaluacji został przeniesiony na oddział psychiatryczny do zakładu o najwyższym rygorze. W maju sąd uznał go winnym podżegania do zakłócania porządku publicznego. Sędzia Gordon Krinke nakazał mu 12-godzinny areszt domowy do czasu rozprawy skazującej. Pastor musi uzyskać specjalne pozwolenie, by móc wyjść z domu między 7 rano a 7 wieczorem.

Pawłowski uważa, że jego proces jest pierwszym, w którym

przedmiotem były słowa jego kazania. Prawnicy twierdzili, że wiedzą, co pastor miał na myśli, a nie pozwolili mu udzielić żadnych wyjaśnień. Mówi, że jest więźniem politycznym.

Prawnicy nie rozmawiają z mediami, dopóki sprawa toczy się przed sądem. Sarah Miller, która reprezentuje Pawłowskiego, twierdzi, że wyrok jeszcze nie zapadnie 9 sierpnia.

Syn Artura Pawowskiego, Nathan, przemawiał ostatnio w Parlamencie Europejskim. Mówił o konsekwencjach „nadużywania władzy pod pretekstem niesienia pomocy” w czasie pandemii przez kanadyjski rząd. Stwierdził, że Kanada upadła, nie ma już wolności religijnej, wolności słowa, prawa do gromadzenia się, zrzeszania, prawa do wyrażania własnego zdania, wolnych mediów i sprzeciwiania się rządowi.

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)